

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russella. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogostawieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skośzował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRĄŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawną obiecane Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

—Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

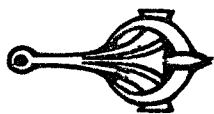
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

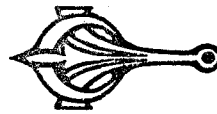
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XLVIII

LISTOPAD-GRUDZIEŃ (NOV.-DEC.), 1969

Nr. 6

"OBLECZCIE GO W ONĄ PREDNIĄ SZATĘ"

Lekcja z Ew. według św. Łukasza 15 : 11 - 24.
Złoty Tekst: "Pójdźcie a nawróćmy się do Pana". — Oze ...1.

PAN nasz Jezus dał trzy przypowieści ilustrujące Boską dobroć — (1) Przypowieść o stu owcach, z których jedna zaginęła i była troskliwie poszukiwana. (2) Przypowieść o dziesięciu groszach, z których jeden był zgubiony i z pilnością szukany. (3) Przypowieść o dwóch synach, z których ten, który zaginął był, po powrocie, tak radośnie przyjęty.

Faryzeusze, ufni sami w sobie, że byli sprawiedliwi, pogardzali innymi. Oni mieli formę sprawiedliwości, ceremonie, zewnętrzne posłuszeństwo Bogu i Jego prawom, powierzchowną pobożność i świętobliwość. Możemy wnosić, że niektóre z tych wypływały ze szczerości — z serca, a nie jedynie z formalności; lecz są silne dowody, że z tych co mienili się być "świętymi," bardzo mało było prawdziwie świętymi według probierza Pańskiego. W żniwie wieku żydowskiego zapewne wybrani byli wszyscy stanowiący prawdziwą pszenicę, wszyscy prawdziwi święci, a na ile nam jest wiadomym stosunkowo mało było między nimi takich, którzy rościli, iż są więcej pobożnymi, świętymi — czyli mało Faryzeuszów.

Celnicy i Grzesznicy

Było nieco prawdy w twierdzeniu Faryzeuszów, że większość ludu żydowskiego żyła w grzechu, zaniedbująca Boski zakon, żyjąca według obyczajów pogańskich, bez Boga i bez nadziei na świecie. Lecz nasz Pan pragnął, aby oni rozpoznali, że zajęli niewłaściwy pogląd na tę sprawę. Zamiast trzymać się z dala od swoich ziomeków, swoich braci żydów, oni powinni byli być nimi głęboko zainteresowani i być chętnymi uczynić cokolwiek było w ich mocy, aby

dopomóc im do powrócenia do harmonii z Bogiem i społecznością z sobą. Zamiast tego Faryzeusze raczej chlubili się, że są dziedzicami łaski Bożej, a że drudzy są dalekimi od Boga.

Ci oddaleni od Boga nazywani byli celnikami i grzesznikami. Grzesznicy byli mniej lub więcej niemoralni, nie rościli pretensji do zachowywania zakonu Mojżeszowego, ani jego przepisów względem obserwowania obrządków i rytuałów, świąt itd. Co prawda, oni uczestniczyli w niektórych świątach, lecz przeważnie ze względu na przestrzeganie praw Bożych. Ze względu na przestrzeganie czci nabożeństwa. Celnicy byli to żydzi, którzy do pewnego stopnia zaniedbali zakon i patriotyczne uczucia narodowe i służyli rzymskiemu rządowi jako kolektorzy podatków. Oni byli w pogardzie u tych, którzy mienili, że jako nasienie Abrahamowe i dziedzice Boskich obietnic, oni nigdy i w żadnym znaczeniu tego słowa, nie powinni stać się sługami obcych panów, a szczególnie nie powinni służyć im w pobieraniu podatków od swoich braci, utrzymując, że było niewłaściwym aby oni płacili podatki rządowi rzymskiemu.

Nasz Pan, chociaż uważał na wszelkie obowiązki żyda pod Zakonem, nie miał nic wspólnego z takim Faryzeuszostwem, aczkolwiek zamiast trzymać się z dala od celników i grzeszników, "pospólstwa," On głosił Swoje poselstwo wszystkim, którzy mieli "uszy ku słuchaniu," nie czyniąc wyróżnień między nauczonymi w piśmie i Faryzeuszami, a celnikami i grzesznikami. Za to Faryzeusze gardzili Nim uważając, że tak On sam jak i Jego nauki były na niższym poziomie, nadające się więcej dla ludzi zwykłych, dla klasy grzeszników.

Trzy wyżej wspomniane przypowieści były wypowiedziane szczególnie jako nagana dla Faryzeuszów — aby wykazać niewłaściwość ich stanowiska wobec rzesz, "ludu pospolitego."

Pan Jesus nie zaprzeczał, że celnicy i grzesznicy źle postępowali, że pod pewnymi względami byli bardziej oddalonymi od Boga aniżeli Faryzeuszowie; lecz On pragnął, aby ci ostatni poznali, że ich serca nie były zgodne z duchem Bożym, bo inaczej nie byłiby tak obojętnymi wobec swych braci. Te trzy przypowieści były naukami wzięte ze zwykłych spraw życiowych — który z was mający sto owiec, gdyby stracił jedną, czy nie starałby się znaleźć ją?, albo która niewiasta, mająca branzoletę z dziesięcioma srebrnymi ozdobami, cenioną jako pamiątkę zamążpójścia, czyżby pilnie nie szukała, gdyby zgubiła jedną z tych ozdób?, a jeżeli tak, to czyż nie powinni oni brata swego cenić więcej, aniżeli jedną owcę lub monetę, czemuż więc nie poszukiwać go i starać się przywieść go z powrotem?

Na zapieczerowanie tej nauki Pan wypowiedział jeszcze przypowieść o synu marnotrawnym, która stanowi niniejszą lekcję. Ona przedstawia naszego Ojca Niebiańskiego i Jego stanowisko wobec tych dwu klas. Starszy syn przedstawiał Faryzeuszów, młodszy, marnotrawny, przedstawiał celników i grzeszników, a ów ojciec przedstawiał Boga. Przypowieść pokazuje Boską gotowość przyjęcia z powrotem pokutującego, a także dosadnie przedstawia niewłaściwość Faryzeuszów i ich brak gotowości w nawrócaniu swoich braci z drogi złej, i powrócenia do rodziny Bożej.

Przypowieść ta dosadnie ilustruje złą drogę postępowania celników i grzeszników; byli oni w łasce u Boga pod Mojżeszowym Zakonem, lecz uprzykrzywszy sobie ograniczenia rodzinne, ograniczenia zakonu Mojżeszowego, odwrócili się od Boga na drogę grzechu i cierpień, goniąc za przyjemnościami i dobrobytem w niewłaściwym kierunku. Oni powinni byli radować się w pozostaniu pod Boską ochroną i opieką, radować się przywilejami domu Ojcowskiego i wszystkich błogosławieństw. Powinni byli zrozumieć ów chwalebny przywilej, iż byli odłączeni przez Pana od innych narodów ziemi; lecz oni nie ocenili tego i popadli w różne grzechy. Chociaż byli Izraelitami, żyli według obyczajów pogańskich a nawet gorzej aniżeli niektórzy z nich. Służyli szatanowi a wiele ich chorób było wynikiem tego, także wiele z ich niedostatków, a szczególnie moralna degradacja.

Boskie przymierze z nimi jako Żydów opiewało, że gdy będą posłuszni jego ustawom, będą mieli doczesne powodzenie. Pod tym względem ich pozycja była odwrotna od naszej; w okresie ewangelicznym Pan obiecał wiernym duchowe powodzenie wśród doczesnych trudności i niepowodzeń.

Można powiedzieć, że szatan jest panem owej dalekiej krainy — dalekiej od Boga, od Jego miłości, ochrony i protekcji. Szatan był tym, który zdegradował ich do poziomu świń i w jego służbie oni głodują za lepszą częstką. Świnie w owej przypowieści przedstawiają ludzi światowych zagłębianych w rzeczach doczesnych, a zupełnie obojętnych na rzeczy duchowe. Ów marnotrawny przedstawiony jest jako mający nic więcej posiłku od światowych; a jednak była różnica między nim a świnią, bowiem podczas gdy świnie mogły napęcznieć swe brzuchy tą paszą i nabierać sił, onemu marnotrawnemu było trudnem podtrzymać życie na takiej diecie. Zrozumiał swoją degradację — "przyszedł do siebie" — zrozumiał, że był niemądrym, szalonym marzycielem, gdy opuścił tak życzliwy dom ojca i tak wielkie błogosławieństwa, jakimi kiedyś się rozkoszował, a teraz doszedł do stanu tak zdegradowanego, że cała jego istota zatęskniła za błogosławieństwami, które był opuścił.

Postanowił więc powrócić do ojca i według tego postanowienia postąpił. Postanowienie byłoby niczem, gdyby nie było poparte czynem, lecz czyn nie mógłby poprzedzić woli, czyli chęci.

Obraz obdartego i wynędzniałego syna marnotrawnego ze spojrzeniem pełnego wstydu i bojaźliwego oczekiwania jakiego przyjęcia dozna przez ojca i swego brata, jest graficznie przedstawiony przez Pana w tej przypowieści. Jego starszy brat, przedstawiający Faryzeuszów, nie wyglądał jego powrotu; lecz ojciec, przedstawiający Boga, widział go z daleka — wyczekiwał go, litował się nad nim, i aby czasem ten nie stracił odwagi, wybiegł naprzeciwko niemu. Przyjął go jakoby nigdy nie zgrzeszył; najpiękniejsza szata, obuwie, pierścień były mu dane, a przyrządzona uczta była proklamacją radości ojca ku wszystkim domownikom. W ten sposób Pan pokazał Faryzeuszom jak Bóg patrzy na pokutujących celników i grzeszników przyjmujących poselstwo ewangeliczne i powracających do sprawiedliwości i harmonii z Bogiem.

Nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie Starszym Synem

Większość naśladowców Pana była z tej klasy grzeszników a Faryzeuszowie, zamiast nienawidzić Pana i Jego poselstwo, które pociągało tych byłych tułaczy z powrotem ku miłości, nadziei i społeczności z Bogiem, powinni byli radować się z tego. Następnie, przedstawiając Faryzeuszów i ich stanowisko w tej sprawie, Pan wykazał im, że oni gniewali się na Boga za Jego dobroć i odmówili wzięcia udziału w uczcie, na którą byli przez Ojca zaproszeni i z której powinni byli radować się razem z tymi powracającymi marnotrawnymi. Było to ich strata, a zyskiem dla pokornie usposobionych. Ojciec, któremu upodobało się darzyć ich Swoimi błogosławieństwami i był nadal chętny je udzielać, nie zmuszał ich do przyjęcia Jego łask, chociaż z natury byli oni Jego wybranymi. Jeżeli nie chcieli przyjąć gościnności Ojca łącznie z powrotem marnotrawnego, nie będą mogli mieć żadnego udziału. Uczta ewangeliczna jest tylko jedną ucztą i wszyscy w niej uczestniczący muszą wchodzić na warunkach i według zarządzeń Ojca.

Chociaż widocznie ta przypowieść, ściśle mówiąc, stosuje się do żydów i żadne z jej zarysów nie włączają pogan, to jednak możemy ją ilustracyjnie zastosować do naszych czasów. Zauważyliśmy często, że cielesny Izrael był typem, czyli figurą na duchowego Izraela a żniwo wieku żydowskiego było wzorem, czyli przedblaskiem na żniwo wieku ewangelicznego. W szerszym znaczeniu tego słowa, cały świat może być obserwowany w świetle owej przypowieści. Ci co starali się pozostawać w harmonii z Bogiem — ci co starali się postępować w świętobliwości żywota i w posłuszeństwie Boskiej woli — mogą być przyrównani do onego starszego brata; zaś młodszy brat przedstawiałby tych opisanych przez apostoła w liście do Rzymian, w rozdziale pierwszym: Którzy "poznawszy Boga, nie chwalili jako Boga ani Mu dziękowali, owszem znikczemnieli w myślach swoich i zaćmiło się bezrozumne serce ich. Mieniać się być mądrymi, zgłupieli i odmienili chwałę nieskazitelnego Boga" itd. "Przeto podał je Bóg pożądlivościom serc ich" itd. . . . "Dlatego podał ich Bóg w namiętności sromotne . . . a jako się im nie upodobało mieć w znajomości Boga, tak też Bóg ich podał w umysł opaczny aby czynili co nie przystoi." — Rzym. 1:21 - 29.

Z tego stanowiska, nieomal cała ludzkość dotąd znajduje się w owej "krajnie dalekiej," w ziemi nieprzyjaciela, pod zaciemniającymi wpływami boga tego świata. A teraz, z łaski Bożej, dowiedzieliśmy się naprzód, że ostatecznie dana będzie sposobność wszystkim wszędzie aby wniknęli w siebie i zrozumieli co stracili, a także, aby zrozumieli gotowość Ojca do przyjęcia ich z powrotem — sposobność reformy w Tysiącleciu, pod dyrektywą Tego, który umiłował nas i kupił Swoją drogocenną krew. Tym, co znajdują się we właściwej postawie serca, poselstwo to daje radość i wesele, innym zaś już sama myśl aby niepojednany świat miał dostąpić sposobność powrotu do Ojca Niebieskiego i że dana im będzie szata sprawiedliwości Chrystusowej, i że Bóg ich z powrotem przyjmie za synów, jest wstętną, tak jak myśl o Boskiej łasce dla celników i grzeszników była wstętną dla większości Faryzeuszów w czasach naszego Pana.

Pierwszymi powracającymi marnotrawnymi w nowej dyspensacji będą nieszczęśni żydzi; albowiem jest napisane: "Przyjdzie z Syjonu Wybawiciel i odwróci niepobożność od Jakuba. A toć będzie przymierze Moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich A tak według Ewangelii nieprzyjaciółmi są dla was; lecz według wybrania są miłymi dla ojców. Albowiem darów swoich i wezwania Bóg nie żałuje." — Rzym. 11:26-30.

Prorok opisuje doświadczenia Żydów jako marnotrawnych, powracających do domu Ojca, mówiąc, że Bóg wyleje na nich ducha łaski i modlitw, i że obaczą Tego, którego przebodli i płakać będą nad Nim. Nie tylko na nich Ojciec wyleje Swego ducha, bowiem napisano: "Potem (po wieku Ewangelii, w którym to czasie Bóg liczył się tylko ze sługami i służebnicami) wyleje Ducha Mego na wszelkie ciało." — Joel 2:28, 29.

Ludzkość w Ogólności Marnotrawną

Podobna myśl była pokazana w Nabuchodonozorze, który, w ogólnym znaczeniu, przedstawiał szaleństwo tego świata. Przy końcu tych dni — przy końcu okresu jego zwierzęcej degradacji — Nabuchodonozor przyszedł do siebie i czytamy: "Po skończeniu onych dni podniosłem ja, Nabuchodonozor, w niebo oczy moje a rozum mój do mnie się zaś wrócił i błogosławiłem Najwyższego, a Żyjącego na wieki chwaliłem i wysławiałem. . . . Tego czasu rozum mój wrócił się do mnie, a do sławy królestwa mego ozdoba moja i dostojność moja wró-

ciła się do mnie” (Dan. 4:33, 34, 36). Po zakończeniu się czasów pogan (po roku 1915), rozsądek zacznie powracać do marnotrawnych, a światłość Pana Jezusa zacznie przyświecać w różnych częściach ziemi. Ewentualnie błogosławieństwo Boże spłynie na całą ludzkość uwolnioną z pod zaciemniających wpływów onego wielkiego przeciwnika.

Prorok Pański znowu określa te przyszłe błogosławieństwa dla całego świata tymi słowy: “Stanie się w ostateczne dni, że utwierdzona będzie góra domu Pańskiego (królestwo Boże) na wierzchu gór. . . . I pójdzie wiele narodów mówiąc: Pójdźcie, a wstąpmy na górę Pańską, to jest do domu Boga Jakubowego a będzie nas nauczał dróg Swoich i będziemy chodzili ścieżkami Jego, bo zakon z Syjona (duchowe królestwo, uwielbiony Chrystus) wyjdzie, a słowo Pańskie z Jeruzalemu (ziemscy przedstawiciele tysiącletniego królestwa i chwały).” — Mich. 4:1, 2.

“Ten Sam Wczoraj, Dziś i Zawsze”

Znamiennem jest, jak niektórzy ludzie widzą nieco, lecz nie mogą dostrzec chwalebnej wizji Boskiej mądrości i potęgi. Naprzykład, Rev. Aleksander McKenzie, pisząc o Boskiej litości i o drzwiach otwartych dla tych, którzy powrócą do domu Ojca, wyraził swoje myśli następująco:

“Nie byłoby od rzeczy powiedzieć, że Ewangelia Chrystusowa jest Ewangelią drugiej sposobności. Ludzie z ciekawością kwestionowali, czy jest jaka druga sposobność w innym świecie. Jest coś o wiele lepszego niż to, druga sposobność w tym świecie. ‘Oto teraz’ — woła wielki Apostoł — ‘czas przyjemny, oto teraz dzień zbawienia’ (2 Kor. 6:2). Pokuta jest nową sposobnością; tak powrócił syn marnotrawny do swego ojca, mówiąc: ‘Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą i jużem nie jest godzien abym był nazywany synem twoim. Uczyń mnie jako jednego z najemników twoich.’ Lecz ojciec jego zrozumiał to wyznanie i rzekł: ‘Przynieście oną przednią szatę a oblecźcie go’ itd. ‘Albowiem ten syn mój umarł był a zasię ożył; zginął był i znaleziony jest’ — powrócił, aby na nowo próbować.”

Radujemy się, że Ojciec Niebiański daje nam i naszym braciom, siostrom i dzieciom sposobności do odzyskania tego co utracili po błakaniu się na manowcach grzechu — sposobności korzystania z lekcji życiowych i ze smut-

nego doświadczenia, jako będących obcymi, oddalonymi od Boga. Dobrze jest gdy możemy to widzieć i że mało jest tych, którzy dochodzą do konkluzji, iż jedno przekroczenie pieczętuje ich przyszły los. Cieszy nas, że wielu jest takich, którzy rozumieją Boską litość i przebaczenie, okazane przez Jezusa, nie tylko za nasze pierwsze zboczenie, ale i za następne. Czyż mamy ograniczać Boską łaskę, gdy On sam nie stawia żadnego ograniczenia? Czy mamy mówić, że jedynie ci co w obecnym czasie usłyszeli Jego głos i weszli do Jego rodziny, dostępują Jego łaski? Czemu tak wielu jest takich, którym trudno jest zrozumieć, że ten sam Bóg, który miał litość nad nimi, za ich słabości i uchybienia, i przyjął ich napowrót, jako marnotrawnych, bez pogwałcenia sprawiedliwości, nie może być zarówno łaskawym wobec tych, którzy dotąd nawet nie mieli uszu do słyszenia ani ócz do zobaczenia Jego łaskawości i dobroci w Chrystusie?

Jest to zaiste dziwnem, że obecnie przy świtaniu nowej dyspensacji, kiedy Pan zwraca naszą uwagę na chwalebne zarzysy Swego planu, które napewno sprawią podniesienie świata ludzkości i kompletną restytucję wszystkich chętnych z powrotem do tego co było stracone w raju — a kupione dla nich przez Ojca, przez dar Syna jego na Kalwarii, aby te błogosławieństwa miały rozbudzić opozycję i gniew kogośkolwiek z tych, którzy mianowali imię Chrystusowe lub kiedyś dostąpili pewnej miary ducha Bożego. Jak to może być, że tacy zatulają swe uszy na poselstwo dotyczące się naszego drogiego Odkupiciela — “Tenci jest oną prawdziwą światłością, która oświeci każdego człowieka przychodzącego na świat”? Jak to może być, że oni nie chcą uznać poselstwa jakie Bóg przez chór aniołów posłał do Betlejem — “Oto zwiastujemy wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi.” — Łuk. 2:10.

Tylko Pokutujący Marnotrawni Przyjęci

W przypowieści jest radość z powrotu marnotrawnego, a Pan wyjaśnił, że i w niebie jest radość nad każdym, który, zbłądziwszy po staniu się dzieckiem Bożym, powrócił do domu Ojca swego.

Ta sama zasada działa w wieku Ewangelii. Jeżeli którzy z przyjętych w Chrystusie do Boskiej rodziny, odchodzą z domu Ojca a zasię wracają w duchu prawdziwej pokory, jak to przedstawione jest w przypowieści, mogą ponownie dostąpić Boskiej łaski i przebaczenia,

a szata sprawiedliwości Chrystusowej przykryje ich zmyły. Tacy znowu otrzymują dowody Boskiej łaski i Jego miłosierdzia. Widzimy iż serce Boga jest tak obszerne, że przez tego samego Odkupiciela i przez Jego kosztowną ofiarę pojednawczą, On uczynił łaskawe zarządzenie dla całej ludzkości. Nie tylko my radujemy się z rozwijania się tych szerszych zarysów Boskiego planu, ale pewni jesteśmy, że i aniołowie w niebie radują się widząc jak długą, szeroką, wysoką i głęboką jest miłość Boża okazana Jego upadłym stworzeniom.

W powyższym nie ma nic takiego co by dało do zrozumienia, w żadnym znaczeniu tego słowa, aby ktokolwiek miał być przyjęty przez Boga na warunkach innych aniżeli przedstawione są w tej przypowieści w stosunku do marnotrawnego. Marnotrawny musi pragnąć powrotu i musi czynić starania ku temu; lecz Ojciec wyjdzie naprzeciwko niemu aby dodać otuchę, przyjmując go, ubłogosławić i wprowadzić do wszystkich chwalebnych rzeczy, jakie On ma zachowane dla tych, którzy miłują Go i Jego sprawiedliwość.

Jest wszakże pewna część w takiej reformie, która w pewnej mierze zależy na Boskiej opatrności — jest to przedstawione w słowach: "Przyszedłszy do siebie", czyli, wniknąwszy w siebie. Grzech i degradacja wytrącają rozsądek człowieka z równowagi, tak, że dobro zdaje się być złem, światłość ciemnością, prawda fałszem i na odwrót. Boska opatrność sprawia, że oczy naszego wyrozumienia otwierają się ku poznaniu samych siebie, ku zrozumieniu swoich strat i potrzeb.

Tak więc, jak wykazaliśmy to powyżej, Boskie obietnice osiągną cały świat ludzkości, i poświadczają, że w słusznym czasie, ludzkość oceni lekcje z przebytych doświadczeń i zapragnie powrócić do domu Ojcowskiego. Muszą jednak pożądać tego, bo inaczej wyniki te nie będą osiągnięte. W Tysiącleciu ludzkość będzie doprowadzona do zrozumienia swoich potrzeb, i w miarę posłuszeństwa, będą mieli Ojcowskie zaopatrzenie w Chrystusie, aby wyjść im, że tak powiemy, na spotkanie i pomogą im, procesem restytucji, dojść do stanu zupełnego pokoju, błogosławieństwa i społeczności z Wszechmocnym.

Okolność marnotrawnego może spocząć na niniejszym artykule i może zatęskni za domem Ojca, za miłą społecznością, rodziną duchową, za łaskawymi błogosławieństwami, które tam znajdują się i którymi w przeszłości rozkoszował się, a później opuścił. Takiemu przypominamy, że taka myśl jest początkiem powrotu do rozsądku — początkiem wniknięcia w siebie. Niechaj taki powstanie natychmiast i uda się do domu Ojca sposobem naznaczonym, czyli przez Pana Jezusa; niechaj będzie pewnym, że Bóg jest gotów przyjmując go, lecz niech nie wraca w duchu własnej sprawiedliwości, w usposobieniu usprawiedliwiania się, bo to ograbiloby go ze spodziewanych błogosławieństw. On musi wrócić tak jak uczynił to marnotrawny syn, ze skruszonym sercem, szczerze wyznając swój błąd i z gotowością zajęcia choćby najniższego miejsca w rodzinie Ojca, jako sługa. Tylko takiemu Ojciec przywróci wszystkie przywileje synostwa. W. T. 3360 — 1904

TRZY DARY BOŻE

(Dokończenie z poprzedniego wydania)

Jezus obróciwszy się, rzekł do Piotra: "Idź ode mnie, szatanie! jesteś mi zgorszeniem; albowiem nie pojmujesz tego, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego." (w. 23) Odradzaniem Jezusowi, aby nie szedł do Jeruzalemu, gdzie miał być zabity, Piotr przeszkadzał wykonaniu woli Bożej, i, w tym on działał jak szatan działałby. Pan Jezus dalej wyjaśnił, że pogląd wyrażony przez Piotra, był oparty na ludzkim rozumowaniu — — "nie pojmujesz tego, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego." Mężczyźni i niewiasty dzisiaj, którzy rozmyślnie ustawiają się na stanowiskach, gdzie wiedzą, że będą zabici,

prawdopodobnie byliby uważani za niezdrowych umysłowo. Ogólnie mówiąc, zdrowe ludzkie rozumowanie próbuje unikać niebezpieczeń-

Lecz to, wówczas, nie było zdrowe rozumowanie dla Jezusa — nie z Boskiego stanowiska. Wola Boża była jasno wyrażona dla Jezusa i Jezus poświęcił się na czynienie tejże woli; wola Jego Ojca było, że On musi umrzeć i właściwy czas na Jego śmierć nadszedł. A więc była tylko jedna rzecz rozumna, którą Jezus mógł uczynić, a tą rzeczą było przedstawienie siebie u ołtarza aby być ofiarowanym, a ten "ołtarz" był w Jeruzalemie, toteż poszedł On do Jeruzalemu.

Idziemy śladami Jezusa

Pan Jezus skorzystał z okazji aby pouczyć Swoich uczniów, że ta sama zasada miała nimi kierować. Jezus powiedział: "Jeżeli kto chce iść za mną, niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mnie. Bo ktoby chciał duszę swoją zachować, straci ją; a ktoby stracił duszę swoją dla mnie, znajdzie ją" (w. 24, 25). Byłoby to dziwne rozumowanie z ludzkiego punktu zapatrywania, ale jest zdrowe dla tych, którzy weszli w przymierze z Panem przy ofierze. Nie mogą oni inaczej rozumować i podobać się Ojcu Niebieskiemu.

W wypadku Jezusa, On zgodził się dać Swoje ciało za życie świata. Schranianie się od tego, oznaczałoby niewierność. W takim wypadku nie byłby On godny Boskiej natury; a nawet nie byłby wcale godzien zmartwychwstania, a śmierć byłaby utratą życia całkowicie. A więc jedynym sposobem jakim On mógł "znać" chwałę, cześć i nieśmiertelność w zmartwychwstaniu było "stracić" Swoje ziemskie życie w ofierze, jak zgodził się uczynić. Ponieważ postępujemy śladami Jezusa, ta sama zasada stosuje się do nas, i przez wierność tej zasadzie objawiamy "Ducha... zdrowego zmysłu."

Jest zupełnie możliwym, że Apostoł Paweł miał to doświadczenie i lekcję Jezusa na pamięci później, kiedy "więzienie i uciski" czekały go w Jeruzalemie. Przemówił on do starszych w Efezie: "Oto teraz ja będąc związany duchem, idę do Jeruzalemu, nie wiedząc, co tam na mnie przyjąć ma. Tylko że Duch Święty po miastach świadczy, powiadając, że mnie więzienie i uciski czekają. Wszakże ja na nic nie dbam, i nie jest mi tak droga dusza moja, bym tylko bieg mój z radością wykonał, i posługę, którą wziął od Pana Jezusa, na oświadczenie Ewangelii łaski Bożej." — Dzieje Ap. 20:22-24

Niewłaściwe odradzanie

W sam raz jak Piotr uczynił z Jezusem, tak przyjaciele Pawła próbowali odradzać mu pójścia do Jeruzalemu. Tedy Paweł rzekł do nich: "Cóż czynicie płacząc i serce mi psując? Albowiem ja nie tylko być związanym, ale i umrzeć jestem gotowy w Jeruzalemie dla imienia Pana Jezusowego." (r. 21 : 13) Z pewnością tu Ap. Paweł szedł bardzo blisko śladami Mistrza. Nie ma zadnego widoku dla nas, aby mieć sposobność cierpieć i umierać z Jezusem w literalnem Jeruzalemie, ale mamy swoje sym-

boliczne "Jeruzalemy". Są to sposobności, jakie się nam nastreczają do okazania swojej lojalności Panu i swojemu przymierzowi ofiary przez wierność w czynieniu woli Ojca Niebieskiego, bez względu na koszt.

Tymoteusz miał jedną z tych sposobności, kiedy Apostoł Paweł zaprosił go aby przyszedł do Rzymu odwiedzić go zanim zostanie stracony. Sytuacje stawają wobec nas, w których decyzje muszą być uczynione co do drogi jaką mamy obrać, czy powinniśmy uczynić to lub owo. Co jest podstawą, na której mamy zrobić te decyzje? Czy będzie opierać się na tym, która droga będzie lżejsza od drugiej i więcej przyjemna dla ciała?

Podstawą wszystkich naszych decyzji jako chrześcijan powinno być jaką jest wola Pańska, — czy On chce abyśmy poszli lub pozostali. Powinniśmy kierować się Jego Słowem na ile możemy, nawet w małych rzeczach życiowych. Gdy rozpoznajemy wolę Bożą w danej sytuacji, to nie powinno stanowić różnicy, czy wykonanie Jego woli może być trudne i czy pociągnięcie za sobą cierpienie, lub czy ona może być miłą i sprawić nam przyjemność w Nim. Decyzja musi być oparta na woli Bożej. Jeżeli będziemy usiłowali postępować według woli Bożej w miarę naszych najlepszych zdolności, tedy jesteśmy kierowani przez "Ducha... zdrowego zmysłu."

Bądźmy wdzięcznymi Bogu, że Jego "moc" pomaga nam przewycięzać "ducha bojaźni", i że On łaskawie udziela nam siły do postępowania po wąskiej drodze, i że przez Swoje Słowo On prowadzi nas po tej drodze "naśladowania Baranka, gdziekolwiek On idzie." Tym sposobem zachowamy swoje życie w niebieskiej fazie królestwa, aby żyć i królować z Chrystusem tysiąc lat.

The Dawn, luty 1968

—○—
Raz zerwane stosunki nie dadzą się nigdy dobrze nawiązać. Zresztą węzeł psuje zawsze tkaninę.

—○—
Robienie kariery podobne jest do lotu balonem: aby wznieść się wyżej, trzeba wyrzucić więcej balastu.

—○—
Uczeni zapewniają, że te narzędzia nasze, którymi najczęściej się posługujemy, rozwijają się najlepiej. Tym się tłumaczy dlaczego serce nasze tak mało czuje a głowa tak mało myśli.

CZY JESTEŚ SKŁONNY PRZEBACZAĆ?

“Odpuszczajcie jedni drugim, jako wam Bóg w Chrystusie odpuścił”; napisał Apostoł Paweł w Liście do Efezjan 4 : 32.

Czyś zastanowił się kiedy ile uduchownienia znajduje się w Tobie? Czy uduchownienie może być mierzone? Ono zapewne nie może być mierzone modlitwami. Za wiele jest modlenia dla wywarcia wrażenia na “słuchających” a nie dla korzyści modlącego. Nie można też mierzyć uduchownienia z głośnych świadectw ani z wykrzykników “Amen” i “Alleluja,” które często powodują zamieszanie niż zbudowanie. Nawet hojność w udzielaniu, nie zawsze jest nieomylnym świadectwem uduchownienia, bo może być czynione w celu zdobycia uznania albo dla uspokojenia sumienia. Im więcej zastanawiamy się nad istotnym uduchownieniem, tym bardziej przekonujemy się, że najpewniejszą próbą, prawdopodobnie, czyjogoś uduchownienia jest cnota przebaczenia.

Zapytaj więc sam siebie: Czy trudno mi przebaczyć urazy bratu? Duchowo wzrastamy gdy wpatrujemy się w Jezusa i naśladujemy Go. Im więcej stajemy się podobni Jemu tym łatwiej będzie nam przebaczać drugim. Gdy wspomniemy jak wiele On nam przebaczył, po-

winniśmy z gotowością przebaczać drugim, tak jak “Bóg w Chrystusie przebaczył nam.” Efez. 4:32.

Razu pewnego Jan Wesley podróżował z pewnym generałem, który mocno gniewał się na jednego ze swoich podwładnych. Ten przystąpił do owego generała i pokornie prosił o przebaczenie, lecz generał z gniewem odrzekł: “Ja nigdy nie przebaczam!” Wesley spojrział w oczy generała i rzekł: “To ty, Panie, chyba nie grzeszysz.” Czy chciałbyś aby Bóg przebaczał Tobie, tak jak Ty przebaczasz drugim? Wzrost w łasce jest wzrostem łaskowości w przebaczeniu.

Twoja gotowość do przebaczenia jest najlepsza miara Twojego uduchownienia. Rozważ to dobrze i przebacz, jeżeli masz przeciwko drugiemu skargę, — Kol. 3:13.

Dla lepszej nauki pod tym względem, warto przeczytać Ew. Mat. 5 : 23 - 26 i Łukasza 18 : 10 - 14; a także słowa Chrystusa Pana: “Jeżeli nie odpuścicie ludziom upadków ich, i Ojciec Wasz nie odpuści wam upadków waszych.” Mat. 6 : 14

Autor nieznanym

Raport z Konwencji Generalnej w Chicago, III.

w dniach 30, 31 sierpnia i 1 września 1969 r.

Konwencja ta należy już do przeszłości. Czy doczekamy przyszłej Generalnej w październiku, 1970 r., nie wiemy, bo żyjemy w nader krytycznych czasach. Lada rok, lada miesiąc, może zajść jakaś katastrofa, która przerwie nić społeczności, tak że nie będziemy mogli mieć łączności jedni z drugimi. W każdym razie, jeżeli z łaski Ojca Niebiańskiego, będzie można urządzić taką doroczną konwencję, uczestników zapewne będzie wiele mniej, boć stajemy się coraz starszymi, a w parze z tym zdrowie niedopisuje, co utrudnia podróżowanie na dalszy dystans. Żywmy jednak nadzieję, że “cztery wiatry ziemi” będą powstrzymane jeszcze na pewien czas i będziemy mieli sposobność zgromadzać się na konwencjach, jak i na naszych poszczególnych zebraniach Zborowych.

Choć nowa Sala konwencyjna znajdowała się w znacznym oddaleniu od poprzedniej, jednak okazało się, że Braterstwo nie miało żad-

nej trudności w znalezieniu jej, co można zawdzięczać wyraźnym wskazówkom, opracowane dla informacji przyjezdnych. Budynek ten znajduje się w pięknej okolicy, rezydencjonalnej, gdzie jest mało ruchu ulicznego. Tak Sala jak i jadalnia znajdują się na parterze, co dla tych w sędziwym wieku, było bardzo dogodnym. W Sali było też to udogodnienie, że była sztucznie ochładzana.

Dla Braci i Sióstr miejscowych, którzy zwykle pracują w kuchni i obsługujący w jadalni, tym razem mieli parodniową ulgę bo restauracyjna obsługa była zamówiona i pokarmy również były naprzód zamówione i przywiezione.

Mimo najlepszych chęci aby przyjezdnych jak najlepiej ugościć, szczególnie w przenocowywaniu, miejsc u Braterstwa było mało. Jak w innych Zgromadzeniach, tak i u nas; w Chicago, z każdym rokiem, członków jest coraz

mniej, a z tych, wielu choruje. W takiej okoliczności można sobie zaradzić przez udanie się do hotelu, co też wielu uczyniło. Następnego poranka usłużono tym gościom śniadaniem w budynku konwencyjnym.

Pod względem usługi duchowej i różnych spraw gospodarczych, wszystko odbyło się we wzorowym porządku i w duchu jedności. Wykłady były wygłaszane według naznaczonego porządku i czasu, lecz pewne zmiany zaszły co do Braci mówców. W pierwszym dniu, w miejsce brata J. Deren z Winnipeg, Can. służył br. J. Kezenkiewicz z Covert, Mich., w niedzielę zaś, 31 sierpnia, w miejsce br. Fr. Tarnawskiego z Buffalo, N.Y., służył br. S. Karaś z New Britain, Conn.

OBRADY BRACI STARSZYCH I DIAKONÓW

W piątek, 29 sierpnia, od godz. 1 po południu rozpoczęły się obrady braci starszych, diakonów i przedstawicieli zborowych, w celu omawiania niektórych ważnych spraw, dotyczących naszego Stowarzyszenia. Sprawy omawiane na tym zebraniu sług były przedstawione ogółowi konwencyjnemu w następane popoł. do rozważenia i zadecydowania. Były wysunięte myśli aby Generalne Konwencje odbywały się co dwa lata, lecz większość głosów zadecydowało coroczną, więc w następnym roku, 1970, odbędzie się w Detroit, Mich.

KONWENCJA OGÓLNA

Konwencję rozpoczęto punktualnie, według programu, w sobotę, 30 sierpnia, o godz. 9 rano, przy licznych współuczestnictwie Braterstwa, którzy przybyli z bliskich i dalekich stron na tę chwalebą ucztę, którą, z łaski Pana, mogliśmy urządzić. Jako przewodniczący w tym dniu służył br. S. Kempński z Detroit, Mich. Ten powołał przewodniczącego Zboru Chicagoskiego, br. J. Jezuita do pierwszego wykładu. W tym objęta była też mowa powitalna oparta na tekście z Przyp Sal. 2:6. Następnym wykładem usłużył br. J. Kezenkiewicz, z Covert, Mich. na temat: "Proroctwa wypełniają się." Trzecim wykładem tego poranka usłużył br. Fr. Świderek, z Chicago Heights, Ill. Temat: "Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się Go boją." (szanują) Ps. 25:14.

Po tych trzech przemówieniach odbył się obiad, po którym Braterstwo miało jeszcze chwilę do towarzyszenia i bliższego zapozna-

nia się. Byli tacy, którzy przyjechali na tę konwencję z bardzo dalekich stron — z British Columbia, Can. (3,000 mil), i z Australii.

Po porze obiadowej przemówił br. W. Szewczyk, pielgrzym z Polski. Temat: "Pokarm, który nie ginie" był pięknym wyjaśnieniem wierszy z Ewan. Jana 6:26, 27 i z Ewan. Mat. 24:14. Po krótkiej pauzie rozpoczęto

ZEBRANIE GOSPODARCZE

Przewodniczącym tego zebrania był br. I. J. Rycombel, z Chicago, Ill. Najpierw było przeczytane Sprawozdanie Finansowe z dochodów i rozchodów w r. 1969, poczem przystąpiono do przedstawienia spraw omawianych w dniu poprzednim przez Braci Starszych i Diakonów. Decyzje ogólnego głosowania zapadły jak następuje:

W roku 1970 Generalna Konwencja odbędzie się w Detroit, Mich. w dniach 4, 5 i 6 października.

- 1) Zebranie Sług Zarządu odbędzie się dzień przed ogólną konwencją.
- 2) Jak było w poprzednich latach, tak będzie w r. 1970, że w każdy dzień konwencji będzie inny przewodniczący.
- 3) Centrum pracy Międzyzborowej pozostaje nadal w Chicago.
- 4) Zarząd tej pracy składa się z dziesięciu braci starszych, pięciu z Chicago i pięciu z innych miast.
- 5) Wydawnictwo Straży i Brzasku pozostanie tak jak było w roku minionym i prenumerata ta sama, czyli \$1.00 rocznie.
- 6) Praca publiczna w Ameryce i w innych krajach będzie nadal prowadzona, jako też i radiowa.
- 7) Była omawiana Praca Pielgrzymia i kwalifikacje tychże sług.
- 8) Kontynuowanie współpracy z Braćmi w Europie, na niwie Pańskiej.
- 9) Omawiano sprawę materialnej pomocy, gdzie zachodzi potrzeba, w porozumieniu z Braćmi, tak w Polsce jak i w innych krajach.
- 10) Uchwalono aby wysłać z Ameryki dwóch braci na Generalną Konwencję do Francji i Polski w następnym roku, 1970.

Poniżej podajemy roczne sprawozdania z naszych poszczególnych służb na niwie Pańskiej.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Miesięczne zestawienie z dochodów i rozchodów od 1-go września 1968 r. do 31-go sierpnia 1969 r.

		Dochód	Rozchód
Wrzesień	1968	3,578.51	4,419.19
Październik	"	2,857.75	4,669.68
Listopad	"	1,558.75	3,137.55
Grudzień	"	2,821.50	3,507.67
Styczeń	1969	4,174.16	1,973.15
Luty	"	2,190.63	4,051.44
Marzec	"	1,661.10	2,782.51
Kwiecień	"	1,649.66	2,846.88
Maj	"	4,064.48	4,656.25
Czerwiec	"	2,444.50	2,684.25
Lipiec	"	16,340.92	4,920.63
Sierpień	"	729.00	3,036.11
Razem ...		44,070.96	42,685.31

Zestawienie

Dochodu w ubiegłym i bieżącym roku było	44,070.96
Z roku poprzedniego pozostało	64,087.34
Razem dochodu było	108,158.30
Ogólny rozchód był	42,685.31

Pozostaje na rok następny 65,472.99

Rozchody na poszczególne działy

Praca Radiowa	\$23,496.02
Praca Pielgrzymia	6,171.10
Na zakupno taśm na Radio Odczyty	1,508.59
Wydawnictwo Straży i Brzasku Nowej Ery	4,529.00
Na duplikat taśm na Radio Odczyty	1,135.00
Na zakupno nowej maszyny do robienia Odczytów Radiowych	871.45
Wysyłka literatury, odzieży i lekarstw do Polski	764.10
Na znaczki pocztowe	530.00
Na pismo "Na Straży" z Polski	532.10
Na zakupno kopert dla Stowarzyszenia	496.91
Na druk gazetki i drobne druki	832.25
Wysyłka 5-tych Tomów do Polski	257.53
Za zwrot gazetki z Poczty	220.38
Ogłoszenie w gazetach Odczytów Radiowych	309.00
Na zakupno Foto-drama obrazków i maszyna	200.00
Pomoc Finansowa dla braci biednych	200.00
Na zakupno Radio na krótkie fale	157.45
Wysyłka gazetki przez Poczty dla publiczności	233.05
Na zakupno Biblii i oprawa starych tomów br. Russella	87.38
Za datek na konwencje i obsługa	95.00

Na Telefony i telegramy na dłuższy dystans	41.00
Skrzynka pocztowa na listy Stowarzyszenia	18.00
Razem:	\$42,685.31

Korespondencje

W przeciągu dwunastu miesięcy otrzymano 787 listów i pocztówek a wysłanych było 1,047.

SPRAWOZDANIE KSIĘGARZA

Z literatury biblijnej rozpowszechnionej od września 1968 do 15 sierpnia 1969, jak następuje:

Biblii format 9 x 6 w lepszej oprawie złote brzegi, wycinana	2	egz.
Biblii format 9 x 6 w oprawie płóciennej, czerwone brzegi	6	"
Biblii format średni w oprawie płóciennej czerwone brzegi	4	"
Biblii format średni w oprawie skórkowej złote brzegi, wycinana	2	"
Nowych Testamentów w oprawie płóciennej	2	"
Manny w oprawie płóciennej	28	"
Manny w lepszej oprawie złote brzegi	12	"
Manny w Ukraińskim języku w płóciennej oprawie	6	"
Śpiewniki w płóciennej oprawie	57	"
Śpiewniki w oprawie skórkowej złote brzegi	12	"
Odpowiedzi na Pytania Br. R. w oprawie skórkowej	2	"
Konkordancyi Biblijnej w płóciennej oprawie	3	"
Fotodrama Stworzenia	4	"

TOMY W.P.S.

Pierwszych Tomów w płóciennej oprawie	48	"
Drugich Tomów	18	"
Trzecich Tomów	14	"
Czwartych Tomów	38	"
Piątych Tomów	42	"
Szóstych Tomów	42	"

Broszurki i Gazetki

Oto Król Wasz	32	egz.
Zagadnienia Pozagrobowe	52	"
Raport Piłata	48	"
Spis Tematów Biblijnych	46	"
Nowe Niebiosy i Nowa Ziemia	380	"
O Nieomyślności Papieży	505	"
Czy Bóg wysłuchuje modlitwy?	410	"
Bez Nadziei i mający Nadzieję	390	"
Co znaczy być dobrym Chrześcijaninem?	350	"
Gdzie są Umarli?	420	"
Co to jest Dusza?	240	"
Roczników Straży do Polski z rozmaitych lat	180	"

Na Straży z Polski	600	„
Brzasków pojedynczych z rozmaitych lat	1000	„
Pytania do pierwszego Tomu	52	„
Pytania do piątego Tomu	152	„
Pytania do szóstego Tomu	42	„
Pytania do Cieni Przybytku	12	„
Gazetki Oczekiwanie lepszego Jutra	300	„
Dokąd Ludzkość zdąży?	35.000	„

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego posiada na składzie następującą literaturę:

Biblii format 9 x 6 w lepszej oprawie złote brzegi, wycinana	33	egz.
Biblii format 9 x 6 w płóciennej oprawie	3	„
Biblii format średni w płóciennej oprawie	4	„
Biblii format średni w oprawie skórkowej złote brzegi, wycinana	4	„
Biblii format kieszonkowy w oprawie skórkowej złote brzegi	1	„
Manien w płóciennej oprawie	60	„
Manien w lepszej oprawie złote brzegi	92	„
Manien w Ukraińskim języku		
oprawie płóciennej	24	„
Śpiewaników w oprawie płóciennej	520	„
Śpiewaników w oprawie skórkowej złote brzegi	69	„
Odpowiedzi na Pytania Br. R.		
w oprawie skórkowej	2	„
Konkordancja Biblijna	2	„

TOMY W.P.S.

Pierwszych Tomów w oprawie płóciennej	188	„
Drugich Tomów	14	„
Trzecich Tomów	16	„
Czwartych Tomów	2	„
Piątych Tomów	1.600	„
Szóstych Tomów	260	„

Broszurki i Gazetki

Oto Król Wasz	20	„
Oto Król Wasz w Ukraińskim języku	40	„
Zagadnienia Pozagrobowe	200	„
Spis Tematów Biblijnych	4.000	„
Raport Piłata	2.000	„
Nowe Niebiosa i Nowa Ziemia	6.000	„
O Nieomyślności Papieża	6.500	„
Czy Bóg wysłuchuje modlitwy?	6.620	„
Bez nadziei i mający nadzieję	5.600	„
Co znaczy być dobrym Chrześcijaninem	11.000	„
Gdzie są Umarli?	500	„
Co to jest Dusza?	900	„
Pytania do Cieni Przybytku	500	„
Pytania do Pierwszego Tomu	500	„
Pytania do Piątego Tomu	300	„
Pytania do Szóstego Tomu	200	„
Roczniki Straży	500	„
Pojedyncze Straże	1.000	„

Roczniki Brzasku	500	„
Pojedyncze Brzaski	1.000	„
Gazetka dokąd Ludzkość Zdąży?	14.000	„

Finansowe sprawozdanie księgarza z rozchodu od 1 września 1968 do 15 sierpnia 1969:

Za paczki ze starszą odzieżą dla biednych Braci i Sióstr	\$46.55
Za Medycyny których nie można dostać w Polsce	37.00
Finansowe wsparcie chorych Braci i Sióstr w Polsce	131.00
Oplata pocztowa do Polski, Francji, w Ameryce i Kanadzie	216.29
Za przybory do pakowania literatury	12.15
Razem:	442.99

PRACA WYDAWNICZA

Zadecydowano aby czasopisma: "S T R A Ż" i "B R Z A S K" nadal wydawać w taki sam sposób jak w roku minionym i aby prenumerata pozostała ta sama jak dotąd.

Wybór Zarządu i podział pracy

Po omówieniu i zatwierdzeniu spraw gospodarczych przystąpiono do wyboru braci sług sposobnych do pełnienia i nadzorowania pracy Międzyzborowej. Tak jak w ubiegłym roku zarząd składał się z dziesięciu braci, tak i w następnym roku zadecydowano aby tak postąpić: pięciu braci z Chicago, Ill. i pięciu z innych miast. Mianowani bracia zostali przedstawieni ogólnej konwencji do zaakceptowania. Wszyscy jednogłośnie zgodzili się aby wszystkich za jednym głosowaniem przyjąć do służby Ludowi Pańskiemu w następnym roku.

Następujący bracia weszli do Zarządu pracy Międzyzborowej.

Br. A. Ciupik z Chicago, Ill.
Br. J. Jezuit z Chicago, Ill.
Br. I. J. Rycombel, z Chicago, Ill.
Br. Fr. Świderek, z Chicago, Heights, Ill.
Br. J. Wojciechowski, z Chicago, Ill.

Bracia z poza Chicago

Br. S. Kempński z Detroit, Mich.
Br. Wm. Litwin z Jersey City, N.J.
Br. F. Tabaczyński z Mishawaka, Ind.
Br. M. Statuch z New York, N.Y.
Br. W. Wnórowski z Miami, Fla.

Podział pracy Sług w Zarządzie

Przewodniczący pracy Międzyzborowej br. I. J. Rycombel, zastępca br. J. Wojciechowski; sekretarz i skarbnik, br. J. Jezuit, zastępca br. A. Ciupik; księgarz br. J. Wojciechowski, do pomocy bracia ochot-

nicy. Dział redakcyjny — Bracia: W. Wnorowski, F. Tabaczyński, W. Litwin, M. Statuch, I. J. Rycombel.

Dział Radiowy — Przewodniczący br. I. J. Rycombel. Do pisania i nadawania odczytów, Bracia: I. J. Rycombel, A. Ciupik, W. Wnorowski, J. Wojciechowski, Wm. Litwin, J. Jezuit, M. Statuch, Fr. Świderek. Do wysyłki odczytów radiowych br. Fr. Świderek.

Dział wysyłania literatury pod nadzorem br. J. Wojciechowskiego i do pomocy bracia ochotnicy.

PRACA PIELGRZYMIA

W ubiegłym roku, 1969, w pracy pielgrzymiej, w Ameryce i Kanadzie, służyło czterech braci: Wm. Litwin, I. J. Rycombel, W. Wnorowski i W. Szewczyk, z Polski. Ten ostatni służył także we Francji. Br. W. Litwin był w pielgrzymce około pięć miesięcy. W sprawozdaniu podał, że objechał z siostrą Litwin 13,000 mil. Br. W. Szewczyk był w usłudze od 21 czerwca do 5 września. W kwietniu, bracia I. J. Rycombel i W. Wnorowski byli wysłani do Francji na Konwencję, po której pozostali jeszcze parę tygodni aby służyć Słowem Bożym okolicznym Zborom. W powrotnej drodze wstąpili z obsługą do New Yorku. Inni bracia służyli na mniejszych konwencjach, tak w Ameryce jak i Kanadzie. Brat K. Sitko, z Hemet, Calif. udał się do Kanady na konwencję aby w powrotnej drodze przywieść br. W. Szewczyka do Stanu Kalifornia jak i do Arizona.

Pomoc taka dla Braci pielgrzymów jest wielce ceniona, a dla obcokrajowców niezbędna. Przeto Bratu Sitko, jak i innym, którzy przysłużyli się naszemu gościowi z Polski, serdecznie dziękujemy. Podróż autem br. Sitko i br. Szewczyka trwała blisko cztery dni; była ona dość uciążliwa, prócz tego, upały, nieraz ponad sto stopni, dały się we znaki.

ZSUMOWANIE DUCHOWEJ STRONY KONWENCJI

W niedzielę, 31 sierpnia, przewodniczącym był br. W. Wnorowski. Przed rozpoczęciem konwencji słuchano programu radiowego, które w Chicago nadawane są dla publiczności w każdą niedzielę o godz. 8:15. Brat J. Wojciechowski służył jako anonser a br. Szewczyk przemówił na temat "Strzeżcie się bałwanów." Po tym programie radiowym obaj bracia udali się do Zboru współpracującego z braćmi od Świtu. Zbór ten w tym samym czasie, miał swoją konwencję (dwudniową) na którą zaprosił

br. Szewczyka. Usłużył im także 28 sierpnia. Brat Szewczyk był rad zapoznać się ze współbraterstwem w Chrystusie i podzielić się błogosławieństwami, wypływającymi ze Słowa Bożego, Księgi Żywota. Wszyscyśmy wdzięczni Bratu Szewczykowi, że raczył przybyć do naszego kraju, a rodzinie jego za zgodzenie się na to. Niechaj Ojciec Niebiański Wam za to hojnie wynagrodzi.

W międzyczasie, nasza konwencja była już rozpoczęta, jak zwykle, o 9 godz. Po śpiewie, modlitwie, odczytaniu Postanowień Porannych, Ślubu i przypadający na ten dzień, tekst i komentarz z Manny, przystąpiono do Zebrania Świadectw, na którym służył br. J. Tarnawski z Hamilton, Canada. Prawie żadnych przerw nie było między świadectwami, bo ledwo jedno było skończone, już drudzy powstawali. Serca były wezbrane miłością i wdzięcznością dla naszego Ojca Niebiańskiego i Jego Syna, a naszego Pana, Jezusa Chrystusa, czekające chwili aby ustami wypowiedzieć to, co serce odczuwało.

Po pauzie, br. S. Karaś, z New Britain, Conn. dał wykład na temat "Widok z Góry Fazga." Naczelny tekst był wzięty z 5 Moj 3:27. Po tym interesującym wykładzie, nadszedł czas aby cieleśnie zasilic się, więc z sali przeszliśmy obok do jadalni, gdzie sprawnie załatwiono się z obsługą, tak, że dosyć czasu pozostało na prywatne rozmowy.

Pierwsze zebranie popołudniowe, od 1:15 do 1:45, było na przeczytanie listów z życzeniami dla uczestników konwencji. Oprócz tych z różnych stron naszego kraju, życzenia nadesłali też jednostki i Zbory z Francji i Kanady. Za wszystkie dziękujemy a przez głosowanie zgromadzeni wyrazili życzenie, aby, za pośrednictwem Straży, przesłać Wam naszą chrześcijańską miłość. Brat I. J. Rycombel, którego przemówienie było zaraz po odczytaniu pozdrowień, miał już mało czasu na rozszerzenie swego tematu.

Nastąpiła pauza a po niej wykład miał br. M. Statuch z New Yorku. Temat "Znaki czasów ostatecznych dni," na podstawie Ew. Łuk. 21:25, 26 i 2 Pio. 1:19. Ostatnim wykładem w tym dniu usłużył br. W. Szewczyk na temat "Ostatni Reformator." Pięknie streścił poglądy poprzednich Reformatorów i objaśnił wiersze 16-20 z pierwszego rozdziału Objawienia Ap. Jana.

W trzecim i ostatnim dniu naszej duchowej uczty przewodniczącym był br. J. Wojciechowski z Chicago. Jak w dwa dni poprzednie, tak i w tym dniu rozpoczęto punktualnie o godz. 9. Po prześpiewaniu pieśni i odmówionej modlitwie powołany do wykładu był br. J. Gash z Cleveland, Ohio. Obrął sobie za temat "Wędrówka Ludu Bożego." Porównał podróżowanie cielesnego Izraela po puszczy do duchowego Izraela, który też znajdował się na puszczy przez cały wiek Ewangelii. Zaraz po tym wykładzie i modlitwie przez br. Gash, zajął miejsce na estradzie br. A. Ciupik i przemówił na temat: "Praca i Odpoczynek" a niektóre z tekstów, którymi się posłużył były: Psalm 126:1; Obj. 14:13; 2 Tym. 4:7, 8.

Po pauzie, br. W. Litwin zdał sprawozdanie z pięciomiesięcznej podróży, w naszym kraju i Kanadzie, służąc Słowem Bożym, mniejszym i większym Zgromadzeniom ludu Bożego.

Gdy weszliśmy do jadalni aby wspólnie spożyć obiad, zauważyliśmy, że było wiele miejsc próżnych, co wskazywało konieczność dla niektórych aby dostać się na stację kolejową lub autobusową jeszcze przed obiadem. Inni, podróżując autem, wyjechali nieco rychlej po południu aby uniknąć nadnormalnego ruchu kołowego, ponieważ później wielu wracałoby z wakacji trzydniowej, z okazji "Dnia Roboczego." Dla wszystkich, którzy mieli ten zamiar rychlejszego opuszczenia konwencji, usługa kuchenna już naprzód postarała się aby odjeżdżającym wręczyć paczkę z jedzeniem.

Po obiedzie przemówił br. W. Szewczyk. Wielu z nas zdawało sobie sprawę z tego, że nie będziemy już więcej mieli przywileju słyszeć jego nader budujących wykładów, lecz pocieszamy się nadzieją, że nagrane taśmy uzupełnią ten brak. Temat, jaki br. Szewczyk obrął na swój ostatni wykład konwencyjny był: "Zakon był cieniem, a nie sam obraz rzeczy." Żyd. 10:1. Mówił o wielkiej posusze, (niełasce) jaka nawiedziła naród izraelski. Jako lud bałwochwalczy i "twardego karku" łaska Boża często była od nich odjęta.

W przeciągu ostatnich dwóch godzin były dwie krótkie pauzy i trzy wykłady. Br. K. Letki, z Buffalo, N. Y., na temat "O, jakie piękne są nogi tych, co zwiastują pocieszne rzeczy!" Iza. 52:7.

Br. Bogdańczyk, z Nashua, N.H.: "Na Brzegu Wieczności" Ps. 39:5; Żyd. 12:2.

Br. W. Wnorowski, z Miami, Florida — krótko komentował Pieśń nr. 24: "Witajmy ten dzień" którą dopiero co prześpiewano. Następnie dał wykład na temat, "Błogosławieństwa Jubileuszy."

Przewodniczący w tym dniu, br. J. Wojciechowski, przy zakończeniu, podziękował braciom mówcom za piękne przemówienia, także wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia tej chwalebnej uczty; za nadesłane pozdrowienia od Zborów i jednostek, i za modlitwy. Następnie stawiony był wniosek, aby przez łamy Straży podzielić się z wszystkimi Braćmi i Siostrami doznanyymi błogosławieństwami na tej uczcie duchowej.

Zakończono dziękczynną modlitwą i pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów."

ECHO Z KONWENCJI WE FLERS, FRANCJA

Drodzy w Panu Braterstwo,
gdziekolwiek przebywacie:

Łaska i miłosierdzie Boże niechaj Wam towarzyszą na każdy dzień!

Otóż z łaski Pana znowu mieliśmy przywilej zgromadzić się na uczcie duchowej we Flers 14 września, 1969. Z okazji wstąpienia brata W. Szewczyk w drodze powrotnej z U.S.A. uczta ta została urządzona, na której Pan nam udzielił Swoich błogosławieństw. Było to także sposobnością zapoznania się z bratem Szewczyk, który usłużył nam dwoma wykładami, jak również bracia miejscowi. Jeden z tych, za parę dni, miał kończyć setną rocznicę urodzin, co też dodatnio wpłynęło na nasze serca i umysły. Młodzież też miała przywilej odśpiewać kilka pieśni na chwałę Stwórcy.

Te miłe chwile szybko upłynęły lecz błogie wspomnienia pozostaną z nami na długi czas. Braterstwo miejscowe starało się wszystkich ugościć w porze obiadowej, co też zasługuje na uznanie.

Za miłe pozdrowienia i życzenia przesłane przez braci z Polski, U.S.A. i Francji wszyscy uprzejmie dziękowali i zostało polecone aby takowymi odwzajemnić się przez łamy Straży, Na Straży i Journal de Sion.

Wimieniu uczestników, brat i sługa.

S. Jamrozik

ECHO Z KONWENCJI W WALLERS (Francja)

Drodzy i umiłowani w naszym Zbawicielu
Braterstwo:

Niech będzie z wami łaska, pokój i miłosierdzie
od Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa. (2 Jana
1:3).

Pragniemy podzielić się z Braterstwem radością
i błogosławieństwem z uczyty duchowej w Wallers w
dniach 16 i 17 sierpnia b.r. Już dawno było życzeniem
braterstwa takową urządzić w tej okolicy, ale nie by-
ło sposobnej sali. Obecnie takową otrzymaliśmy od
gminy, która dopiero została wybudowana przez gmi-
nę, w której czuliśmy się bardzo dobrze a Pan nam
hojnie błogosławił. Uczestniczących było mniej, bo
wielu braci wyjechało do Polski a także i na wakacje.
W zamian gościło między nami Braterstwo z Polski.
Bracia Dąbek i Kaleta usłużyli nam wzniosłymi wy-
kładami. Na ogół było 10 wykładów, 2 w języku fran-
cuskim. Czuliśmy się bardzo błogo w tak miłej atmo-
sferze i społeczności braterskiej przez 2 dni.

Ku większej radości i pobudzeniu do większej
gorliwości pobudziło nas poświęcenie 2 młodych serc
Panu, syn br. Woźniaków i pewna młoda Siostra. Oby
te błogie chwile wejścia w przymierze z Panem przy-
pominały i nam nasze zobowiązania uczynione przed
Panem i Jego ludem, co też życzymy tym nowo-po-
drodnie życia przy Panu.

Jeden z braci, którzy byli gośćmi w Polsce podzie-
lił się z uczestnikami konwencji radością i błogosła-
wieństwem, jakich doznali w społeczności z brater-
stwem w Polsce goszcząc w kilku miejscowościach i
na kilku konwencjach. Wszystkie te przywileje wpły-
wały dodatnio na nasze serca i umysły. Oby one były
zachętą dla nas wszystkich do gorliwej służby Panu,
Prawdzie i jego ludowi. Było czytanych wiele miłych
życzeń i pozdrowień od br. z Polski, USA, i z Francji,
którzy nie mogli uczestniczyć.

Wszyscy okazali życzenie by za takowe podzię-
kować, i zastać przez uczestników i przez łamy Straży,
Na Straży i Journal de Sion, życząc wszystkim wy-
trwania w wierze aż do zwycięstwa w Chrystusie Pa-
nu naszym. — 1 Jan 5:4.

W imieniu uczestników br. St. Jamrozik.

ECHO Z KONWENCJI Z HARTFORD, CONN.

Drodzy Bracia i Siostry w Panu naszym Jezusie
Chrystusie:

Łaska Wam i Pokój niech będzie od Boga Ojca
i Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Z przyjemnością dzielimy się z Wami błogosła-
wieństwem i duchową radością, jakich doznaliśmy na
jednodniowej uczcie duchowej w Hartford, Conn. Bra-
cia i Siostry licznie się zgromadzili tak z okolicznych
zborów jako też i z dalszych; byli też i dwaj bracia

z Detroit. Wykładów na tej konwencji było sześć i
wszystkie były bardzo budujące i wykazywały na czas
w jakim żyjemy. Brat Gryckiewicz z Detroit, też miał
piękny wykład w którym wykazywał na znaki obec-
nych czasów. Wszystkie wykłady były ku zachęceniu
dla ludu Pana aby wszyscy nadal postępowali za Wo-
dzem naszego Zbawiciela, Jezusem Chrystusem.

Wszystko odbyło się w duchu jedności węd-
ług Prawdy na czasie, więc każdy z obecnych mógł
otrzymać zbudowanie i zasilek duchowy. Wyrazamy
więc wdzięczność naszemu Ojcu Niebieskiemu za Jego
kierownictwo i łaski i za Jego wielką miłość jaką On
nam okazał w Synu swoim a Panu naszym Jezusie
Chrystusie.

Przy zakończeniu zdecydowano aby z tej kon-
wencji były przekazane przez łamy Straży jaknaj-
lepsze życzenia i serdeczne pozdrowienie, wszystkim w
Panu, gdziekolwiek zamieszkują.

Zakończono konwencję modlitwą dziękczynną i
Hymnem "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

Za uczestników tej konwencji,

Br. S. Karaś, sekr.

ECHO Z KONWENCJI w YORKTON, Sask. Canada

Drogo Umiłowani w Panu, Bracia i Siostry:

Miłosierdzie i opieka Ojca Niebieskiego niechaj
będzie z Wami, na każdy dzień aż do zwycięstwa!

Z przyjemnością pragniemy podzielić się z Wami
duchową radością i błogosławieństwami, jakich do-
znaliśmy na uczcie duchowej w dniach 17, 18, 19, i 20
lipca, 1969 r. w Yorkton, Sask, Canada. Bracia i Sio-
stry przybyli z różnych stron Kanady, jak również
zaszczycili nas swoją obecnością i usługą duchową
Bracia: W. Szewczyk z Warszawy, z Polski; W. Lit-
win, z Jersey City, N.J.; i J. P. Sitko, z Hemet, Calif.
Oprócz Braterstwa Litwin, przyjechali też Braterstwo
A. Suchy z Racine, Wisc. i Braterstwo P. Krukowski
z Windsor, Ont.

Za obfite błogosławieństwa otrzymane na tej
uczcie i miłą społeczność braterską, niech będzie
cześć, chwała i podziękowanie Ojcu Niebieskiemu i
Jego Synowi, a naszemu drogiemu Zbawicielowi, Je-
zusowi Chrystusowi. Pragniemy podziękować za na-
desłane listownie i przekazane ustnie życzenia dla u-
czestników Konwencji.

Przy zakończeniu uczestnicy wyrazili życzenie,
przez podniesienie rąk, aby przez łamy Straży podzie-
lić się tymi błogosławieństwami ze wszystkimi Bra-
ćmi i Siostrami, gdziekolwiek zamieszkują i to Pismo
czytają. Konwencję zakończono modlitwą i odśpiewa-
niem pieśni "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

Za uczestników konwencji,

Brat A. Len

ECHO Z KONWENCJI z NEW YORK, N.Y.

Umiłowani w Zbawicielu naszym
Bracia i Siostry:

Łaska miłosierdzia i pokój Boży, który przecho-
dzi wszelkie pojęcie ludzkie, niechaj strzeże serc
i myśli Waszych aż do dnia doskonałego!

Sprawia nam przyjemność drodzy w Panu podzie-
lić się z Wami radością duchową i błogosławieństwami,
jakich nam Pan tak hojnie udzielił, na dwudnio-
wej uczcie duchowej w dniach 8 i 10 sierpnia b.r. w
Nowym Yorku. Był to błogi przywilej budowania się
społecznie w świętej wierze, w znajomości słowa Bo-
żego i w Jego obietnicach dotyczących się żywota wiecz-
nego.

Był między nami miły nam gość z Polski, Brat
Szewczyk, który usłużył nam trzema wzniosłymi i bu-
dującymi wykładami; także oceniliśmy bardzo prze-
mówienia pięciu innych Braci. Wykłady były budu-
jące i na czasie, zachęcające do dalszej wytrwałości
na tej drodze poświęcenia. Zaco składamy niewymow-
ne dzięki naszemu Ojcu Niebiańskiemu, za tak hojne
błogosławieństwa które zlał na lud Swój. Również
składamy podziękowania Braciom, którzy służyli Sło-
wem Żywota, jak i tym, którzy zaszczytili nas Swoją
obecnością, jak również i tym którzy przystali życze-
nia na tą ucztę duchową.

Przy zakończeniu uczestnicy wyrazili życzenie
przez podniesienie rąk, ażeby przesłać wszystkim u-
miłowanym w Panu chrześcijańskie pozdrowienie i
bratnią miłość, przez łamy Straży gdziekolwiek to
pismo dociera. Zakończono tę ucztę duchową dzięk-
czynną modlitwą i hymnem "Zostań z Bogiem aż się
zejdziem znów."

Za uczestników konwencji, br. Z. Bitous

PLANOWANA KONWENCJA w CHICAGO, Ill.

Drogo umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie:
Łaska i pokój Ojca naszego Niebieskiego niech
napętnia serca i myśli Ludu, który uczynił przy-
mierze przy ofierze w służbie Króla królów!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości dro-
giemu Braterstwu, że przy pomocy i łasce Ojca Nie-
bieskiego, Zbór Pana w Chicago, Ill., urządza półtora-
dniową ucztę duchową w dniach 1 i 2 listopada, 1969
roku, na którą serdecznie zapraszamy wszystkich,
którzy wierzą w Okup, jaki nasz drogi Zbawiciel zło-
żył za wszystkich.

Wierzmy, że Ojciec Niebieski zleje Swoje bło-
gosławieństwo na tych, którzy umiłowali sławne przy-
jęcie Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Uczta rozpocznie
się 1 listopada o godzinie pierwszej po południu do
piątej. W niedzielę, od godziny 9 rano do 4 po poł-
udniu, w sali naszych regularnych zebrań, 2757 W.
LeMoyne ul. na drugim piętrze. Tel. CA 7-9564.

Pewniśmy, że Ojciec Niebieski zasili duchem Sw-
im uczestników konwencji przez narzędzia jakich u-

żyje w wykładaniu Słowa Żywota, aby Jego poświę-
cony Lud był zachęcony i wzmocniony do cierpliwego
wytrwania w tych trudnych ostatecznych dniach.
"Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana na-
szego, Jezusa Chrystusa, Ojciec wielkiego miłosier-
dzia i Bóg wszelkiej pociechy, który nas cieszy w
każdym ucisku naszym." — 2 Kor. 3, 4.

wszystkim Braciom i Siostram, z nadzieją spotkania
Zasyłamy szczerze Chrześcijańskie pozdrowienie
się na ucztę duchową w Chicago, Ill.

Bliższej informacji chętnie udzieli Br. A. Ciupik,
sekr.; Tel.: BE 5-4743.

SŁUCHAJCIE PRZEZ RADIO NAJCIEKAWSZE

I Najbardziej Odpowiadające Obecnej Chwili POUCZAJĄCE ODCZYTY RADIOWE

Nadawane W Każdą Niedzielę

Na Podstawie Pisma Św. i Obecnych Wydarzeń

Z NASTĘPUJĄCYCH RADIOSTACYJ:

Ann Arbor, Mich.	WPAG 1050 kil. od	7:45- 8:00 rano
Baltimore, Md.	WBMD 750 kil. od	12:00-12:15 popoł.
Boston, Mass.	WHIL 1430 kil. od	7:15- 7:30 rano
Chicago, Ill.	WOPA 1490 kil. od	8:15- 8:30 rano
Grand Rapids, Mich.	WFUR 1570 kil. od	7:15- 7:30 rano
F. Longmeadow, Mass.	WTYM 1600 kil. od	7:15- 7:30 rano
Hayward, Wis.	WHSM 910 kil. od	9:30- 9:45 rano
Stevens Point, Wis.	WSPT 1010 kil. od	8:45- 9:00 rano
Ware, Mass.	WARE 1250 kil. od	7:45- 8:00 rano
Milwaukee, Wis.	WMIL 1290 kil. od	7:30- 7:45 rano
Minneapolis, Minn.	KUXL 1570 kil. od	1:30- 1:45 popoł.
Niagara Falls, N.Y.	WHL 1290 kil. od	9:45-10:00 rano
New York, N.Y.	WBNX 6380 kil. od	10:15-10:30 rano
Pittsburgh, Pa.	WARO 540 kil. od	7:15- 7:30 rano
Providence, R.I.	WHIM 1110 kil. od	7:45- 8:00 rano
West Hartford, Conn.	WEXT 1550 kil. od	7:15-7:30 rano
Oconto, Wis.	WOCO 1260 kil. od	10:00-10:15 rano

POLECA SIĘ ŁASKAWEMU WYSLUCHANIU

SŁUCHAJCIE PRZEZ RADIO ODCZYTÓW RADIOWYCH

Nadawanych Dwa Razy w Każdy Poniedziałek
na falach długich za Nr. 1293 m

Oraz od godz. 19:30 do 19:45 wieczorem

na falach krótkich za Nr. 49 m 26

Z Radiostacji w L U X E M B U R G U

Obsługa Braci Mówców w miesiącu grudniu, 1969 r.

Br. J. Jezuit, Gary, Ind.	14
Br. J. Jezuit, S. Chicago, Ill.	21
Br. J. Woźniak, Calumet City, Ill.	21
Br. J. Wojciechowski, Milwaukee, Wisc.	21

NEKROLOGIA

Br. A. Olszewski, Withee, Wisc. — w lipcu
Br. M. Matasik, Philadelphia, Pa — w lipcu
Sio. A. Rutkowska, Detroit, Mich. — w wrześniu
Br. B. Winski Phoenix, Arizona — w wrześniu
Br. F. Koniewicz, Detroit, Mich. — w październiku
B. M. Tyrpa, Minneapolis, Minn — w październiku